

## **Pierwsze dni powstania warszawskiego we wspomnieniach Jerzego Grundmana „Jura”, 2 sierpnia 1944 r.**

*Powrót na stanowiska był może taki, jak sobie niejednen z nas wymarzył. Były i kwiaty, i ludzie, i lzy, i wszystko, co trzeba. Opanował nas jakiś wzniosły nastrój, który udzielił się całej ulicy. Jadąc zdobycznymi samochodami, śpiewaliśmy co sił „Warszawiankę”, „Szturmówkę” i inne jeszcze bojowe pieśni.*

*Z ulicy dobiegały nas okrzyki, padały kwiaty. Trochę wilgotno się robiło w okolicy oczu i w gardłach coś ścisnęło. I teraz serca były przyśpieszonym rytmem w takt piosenki żołnierskiej, ale były jakoś inaczej, świętecznie. Coś rozsadzało piersi. Czy дума? Nie. Może trochę. Ale przede wszystkim – szczęście. Wystarczyło spojrzeć na twarze tych ludzi płaczących i wzruszonych widokiem polskiego żołnierza, orzelka na czapce, opaski biało-czerwonej, wsłuchanych w śpiew polski [...].*

*Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”. Powstanie warszawskie,  
oprac. T. Sumiński, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1986, s. 35.*

### **Praca z tekstem**

- 1.** Omów stosunek warszawian do powstania w momencie jego wybuchu.
- 2.** Wyjaśnij, z czego mogła wynikać taka postawa.
- 3.** Określ, jak czuli się powstańcy na początku powstania i z czego to mogło wynikać.